

MARIA WIERUSZEWSKA
*Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN
w Warszawie*

PROBLEM BARIER ŚWIADOMOŚCIOWYCH NA WSI WOBEC INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Artykułu i jego tytuł nawiązuje bezpośrednio do konferencji naukowej, którą zorganizował zespół badań statutowych Akademii Rolniczej w Poznaniu 1-2 grudnia 2000 r. Uczestnicy konferencji, a wśród nich pisząca te słowa, podobnie jak to miało miejsce z okazji poprzednich spotkań, które inicjował zespół Eugeniusza Kośmickiego, Zdzisława Czaja i Wojciecha L. Janika, nie powinni czuć się rozczarowani. Przeciwnie, mogą mieć liczne powody do satysfakcji, jaką daje odświeżanie słabiej dostrzeganych zagadnień.

Konieczny czas, jaki upłynął od zakończenia obrad, oraz dyskusji – plenarnych i kuluarowych – pozwala na wydobywanie tych wątków, które zasługują na podkreślenie. Osoby zainteresowane odsyłam do publikacji konferencyjnej, którą za sprawą szerokiego odzewu ze strony autorów udało się przygotować w terminie*. W tym miejscu wyrażam podziękowanie w imieniu Komitetu Naukowego konferencji Panom recenzentom: prof. dr hab. Kazimierzowi Krzysztofowi z Instytutu Kultury w Warszawie oraz prof. dr hab. Józefowi Stykowi z Instytutu Socjologii UMCS w Lublinie za ich merytoryczną pomoc. Dzięki nim publikacja do której nawiążę w kilku punktach tego tekstu, okazuje się być źródłem wiedzy o tym, jak socjologowie postrzegają, interpretują i konceptualizują zjawisko tzw. „barier świadomościowych”. Cenię je sobie szczególnie za to, że jest dobrym sposobem wymiany myśli pomiędzy badaczami, których warsztaty naukowe ukształtowane zostały pod wpływem różnych szkół i właściwej im specyfiki podejść badawczych. Dzięki takiej właśnie konfrontacji otrzymaliśmy wgląd

* Problem barier świadomościowych na wsi wobec integracji Polski z Unią Europejską. Redakcja naukowa Eugeniusz Kośmicki, Zdzisław Czaja, Wojciech L. Janik. Wyd. Akademia im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu, Wydział Ogrodniczy – Zespół badań statutowych nr 508-74-02; Polskie Towarzystwo Socjologiczne w Warszawie, Sekcja Socjologii Wsi i Rolnictwa.

w zasadnicze kontrowersje wywołane hasłem „bariery świadomościowe” ludności wiejskiej i rolniczej.

Osią sporu jest to, czy mamy do czynienia z barierami mentalnymi czy raczej istnieniem określonych uwarunkowań, które kształtują obiektywną sytuację ludności rolniczej i wiejskiej. Tę zaś wyznaczają: stałe obniżanie poziomu dochodowości rolników, wzrastająca liczba gospodarstw nietowarowych, które cechuje przede wszystkim samozaopatrzenie, trudności znalezienia pozarolniczych źródeł zarobkowania na terenach wiejskich, co pogłębia biedę coraz liczniejszych grup ludności a nadto niski poziom wykształcenia ludności wsi [Fedyszak-Radziejowska 2000, s. 16].

Zestawienie powyższych uwarunkowań natury obiektywnej z obserwacją zachowań mieszkańców wsi nie przynosi jednoznacznych rozstrzygnięć w kwestii postawionej na wstępie. Najmniej kontrowersji budzi stwierdzenie, iż na skutek bagażu „niedoinwestowania edukacyjnego” wsi z przeszłości, mamy do czynienia z bardzo niekorzystnymi dla środowisk wiejskich wskaźnikami wykształcenia. Bez wątpienia niski poziom wykształcenia stanowi czynnik blokujący indywidualne i grupowe szanse ludności wsi [Krzyminiewska 2000, s. 89]. Z kolei wysoki poziom wykształcenia farmerów badanych przez Hannę Podedworną, przy wzięciu pod uwagę ich osiągnięć w działalności rolniczej, upoważnia do konkluzji, iż jest w segmencie ludności rolniczej i wiejskiej grupa rolników, która postrzega proces integracji z Unią Europejską jako źródło korzyści a nie lęków i poczucia zagrożenia [Podedworna 2000, s. 123]. Tym samym autorka pośrednio kwestionuje rozpowszechnione w literaturze socjologicznej przekonanie o niechętnym stosunku mieszkańców wsi do zmian.

Wśród cech mentalnych populacji wiejskiej, które mogą zdaniem badaczy istotnie utrudnić proces adaptowania się do nowych warunków życia gospodarczego wymienia się te, które łączą się ze słabą mobilnością, nikłą otwartością na nowe doświadczenia, niską potrzebą osiągnięć, słabą przedsiębiorczością [Krzyminiewska, op. cit.]. Cechy te wymieniane „jednym tchem” mogą budzić zarzut „lekceważącej stylistyki” lub nie dość rzetelnie uzasadnionych ocen, od nadmiaru których roi się w dyskursie elit opiniotwórczych. Wydobycie ich służy ilustracji tego, iż sposób w jaki oceniamy słabości i atuty segmentu wiejsko-rolniczego zależy od przyjętych, a często nieuświadomianych założeń poznawczych, czasami zwykłej niewiedzy i niezrozumienia. Publicyści piszą więc o barierach mentalnych, o świadomości etatystycznej, która charakteryzuje roszczeniowe postawy rolników, o niezrozumieniu zasad rynkowych, niedojrzałości obywatelskiej, która każe widzieć rolnikom ich partykularne interesy, co w rezultacie spowalnia tempo reform, a z rolników czyni „bałast” transformacji i „kulę u nogi” koniecznych zmian [Bukraba-Rylska 2000, Fedyszak-Radziejowska 2000, Wieruszevska 2000]. Opinie te, wyraźnie tendencyjne, by nie rzec bałamutne, odwołują się do demagogicznej argumentacji i wypaczają prawdę.

Gdy pytamy się o źródła lęków i niepokojów ludności wiejskiej zwłaszcza związanej z rolnictwem, której opinie ulegają radykalizacji i polaryzacji postaw na przeciwników i zwolenników, co następuje wraz ze zdobywaniem wiedzy o Unii Europejskiej, warto zadać pytanie: jak wspomniane opinie wpływają na stan świadomości i autowizerunek tej grupy społecznej? Nie trzeba wówczas „łamać sobie głowy” nad enumeracją fobii antyunijnych, ich etykietowaniem przy pomocy nadużywanych pojęć o ksenofobii, wrogim nastawieniu do obcych aby zrozumieć, że wybiórcza argumentacja nierzadko „skrywa albo fragmentaryczną wiedzę, albo partykularne interesy (...)” [Bukraba-Rylska 2000, s. 69; Kocik 2000, s. 55].

Stan świadomości badanych z rodzinnych gospodarstw rolnych, który przedstawia Krzysztof Gorlach, jest refleksem traumatycznej sytuacji, jaką socjologowie określają jako marginalizację, dezagraryzację, a co objawia się też w poczuciu coraz większej wątpliwości badanych rolników co do słuszności wyboru drogi życiowej. Stan świadomości „współgra” zatem z obiektywnymi procesami przemian. To czy uzna się go za barierą zmian zależy od wcześniej przyjętej wizji restrukturyzacji. W tej ostatniej kwestii nie ma w świecie jednej, jedynej koncepcji i konkurują ze sobą propozycje rolnictwa uprzemysłowionego, rolnictwa wysokiej techniki, rolnictwa ekologicznego z których to ostatnie odnajduje szczególne walory w polskiej rolniczej przestrzeni przyrodniczej [por. Kośmicki, Domka, Nowak; Rogowski i Matczak, Sikora, Wachowiak]. Przyjrzenie się bliżej rolniczej aktywności gospodarczej ujawniło, że jest wśród polskich rolników grupa, której postawy wobec przemian strukturalnych charakteryzuje nie tyle metafora „bariery” co raczej „stymulatora” świadomości wobec wymogów procesu integracji polskiej wsi i rolnictwa z Unią Europejską [Pilichowski 2000, s. 105].

Wsluchując się w to, co prezentowano w referatach i głosach w dyskusji można było zauważyć, iż tytułowe „bariery świadomościowe” najmocniej skupiały uwagę i podnosiły temperaturę dyskusji. Warto zadać sobie trud refleksji nad tym, dlaczego w interpretacji procesu integracji polskiego rolnictwa tak często pojawia się metafora „bariery”? Kolejna kwestia, dlaczego jesteśmy bardziej skłonni nadawać owym rzeczywistym czy domniemanym barierom częściej znaczenie *przeszkody* na drodze do pokonania aniżeli znaczenie *tamy* (bariery) *ochronnej*. Z definicji wiadomo, że integracja dotyczy różnych a nie jednokowych elementów. Dotyczy nas zatem integracja czy przyłączenie? Czy w tym procesie uda się zaangażować „kapitał społeczny” wsi i czy okaże się, że jest to kapitał wcale nie ubogi, pozostaje na razie kwestią otwartą.

Prawdą jest, że o szansach rozwojowych polskiej wsi obok kapitału finansowego zadecyduje kapitał społeczno-kulturowy jako podstawa zaufania, które ułatwia współdziałanie, sprzyja skłonności do współpracy i powiększa zdolności społecznej mobilizacji [Bondyra 2000, s. 110 i n.]. Wspomniane zaufanie rozciąga się poza wiejskie opłotki, w których z racji łatwiejszego tworzenia wspólnego horyzontu spraw szybciej można wytworzyć wspólne definicje sytuacji i artyku-

łować zbiorowe interesy oraz umacniać więź społeczną na podstawie lokalnego kapitału kulturowego wiejskich społeczności. Te cechy strukturalne są atutem przy ocenie szans włączenia się wsi w proces demokratyzacji jednoczącej się Europy. Czy jednak twierdzenie to nie staje w opozycji do szeroko rozpowszechnionych opinii o potrzebie szybszego tempa całkowitego wypadania gospodarstw z produkcji rolnej oraz zmniejszania się ich liczby, co nieuchronnie postawi wiele wsi rolniczych przed hamletowskim pytaniem: być lub nie być?

Rolnictwo rzeczywiście traci pozycję dominującą, co widać z perspektywy tysiącleci, tym bardziej kwestią istotną jest to, jaka będzie przyszłość wsi i czy w ogóle będzie. Pytań tych nie zadają zwykle badacze wygodnie dla siebie „kawałkujący rzeczywistość” czy też ci „skłonni do praktykowania dyskretnych sposobów przeciągania prawdy na swoją stronę” – jak to zrećcznie ujął Andrzej Tysza, a co na konferencji bardzo *a propos* przywołała Izabella Bukraba-Rylska.

Pojęcia wsi nie da się redukować do terminów dziś popularnych, jak: obszar wiejski, kategorie zawodowe czy też innych dogodnych analitycznie terminów. Wieś nie jest zamkniętym rozdziałem historii, to aktualny złożony problem społeczny, którego mądre rozwiązanie może być naszą szansą. „Wiejskości” Polski, a więc faktu, że wieś miała i ma nadal istotne znaczenie w funkcjonowaniu społeczeństwa, chociaż często marginalizuje się jej rolę, nie należy więc traktować jako „balastu transformacji” i „przekleństwa dziejowego”, które ma jakoby negatywnie wpływać na miejsce Polski w nowoczesnej Europie. To bowiem wzmacnia poczucie zbędności rolników i podsyca różne fobie.

Gdy zdamy sobie sprawę z tego, że odchodzą w przeszłość modele urbanizacji i industrializacji, które dotychczas wyznaczały standardy nowoczesności, to jest szansa na to, aby wieś w nowym modelu rozwoju była dowartościowana tak jak na to zasługuje, dzięki dostarczaniu olbrzymiej gamy cennych dóbr i usług [Wilkin 1999]. Tę świadomość podziela niewielu i zapewne łatwiej pozyskać sojuszników takiego poglądu wśród socjologów niż ekonomistów. Ekonomia wydaje się „nieporadna a nawet bezsilna” gdy chodzi o ocenę sfer, które wymykają się pełnej komercjalizacji i „weryfikacji przez mechanizm rynkowy” [tamże].

Konferencja zgromadziła uczonych różnych orientacji, ale jej trzon stanowili badacze świata społecznego. Tym łatwiejsze było wyczulenie na stereotypy o wsi, które blokują potrzebną debatę środowisk opiniotwórczych, ekspertów i polityków. Tym ostrzej demaskowano niezrozumienie, złą wolę i powierzchowność sądów, jakie sprawiają, że publiczna dyskusja o problemach integracji jest miałąką, powierzchowną nie wykraczającą poza „polityczną poprawność”, która wymaga bezrefleksyjnego euro- optymizmu [Hausner 1999, cyt. za Bukraba-Rylską].

Uczestnicy konferencji nie oszczędzali sobie nawzajem i nie stronili też od uwag. Najwięcej krytycyzmu skierowano pod adresem elit i je przede wszystkim obarczono ciężarem „barier świadomościowych”, co znalazło wyraz w referatach Barbary Fedyszak-Radziejowskiej, Marii Wieruszewskiej i Izabelli Bukraby-

Rylskiej. Autorki konsekwentnie odpierały zarzuty istnienia barier mentalnych wśród mieszkańców wsi, które by same przez się hamowały integrację polskiej wsi i rolnictwa z Unią Europejską. Nastroje wśród rolników w większości nie mogą być dobre, co pogłębia dodatkowo swoisty „syndrom niemożności” i niewiedzy obserwowany wśród elit. Syndrom ten wyrażają konstatacje prezentowane na innej konferencji, jaka pod auspicjami Instytutu Spraw Publicznych odbyła się w Warszawie 20 listopada 2000 r. Eksperci, naukowcy, reprezentatywni politycy przyjęli wówczas bez większych dyskusji podstawowy kanon wiedzy, który diagnozuje sytuację wsi i rolnictwa. O tym, że nie jest to najbardziej pożądany w dzisiejszych czasach rodzaj wiedzy dowodzi niedosyt w kwestii strategii długofalowych. Koncentrowanie się bowiem tylko na wskaźnikach, które opisują trudne realia nie posuwa sprawy naprzód w sensie przekroczenia wspomnianego syndromu niemożności.

Aby odwołać się do warszawskiej konferencji, warto zauważyć, iż raz po raz padały z ust referentów i dyskutantów głosy „nie mamy wizji; nie mamy środków w budżecie; nie mamy gotowych recept; nie mamy odpowiedzi na złożone problemy wsi”, ba – słysząc było też stwierdzenia prawdziwie poruszające: „nie mówimy prawdy”. Ów syndrom niemożności, którego nie chciałabym tu rekonstruować, jako że pojawił się nieoczekiwanie i trochę zaskakująco dla samego grona ekspertów, oddaje rzeczywisty obraz poziomu kompetencji elit. Jedno co może cieszyć w tym obrazie to przejaw wzmożonego zainteresowania sprawami wsi i rolnictwa. Diagnozy społeczne pokazują jednak, że pilność problemów góruje nad jakością ich rozpoznania, a „pragnienie zdobycia unijnych środków – nad namysłem o własnym potencjale i koncepcji rozwoju” [EU-monitoring 2000]. Koresponduje to z obserwacją, iż język dyskursu o wsi nie jest akceptowany przez środowiska pozarolnicze.

Znalezienie płaszczyzn stycznych w dotychczasowym „sporze języków” oznacza „nowy pomysł na rozwój”, w którym można by zminimalizować upokarzające poczucie zbędności ludności rolniczej, osłabić lęk przed gwałtownymi zmianami, który nie może przecież dziwić, nawet przy wysokiej tolerancji niepewności właściwej dla nowej kultury organizacyjnej. Trudno zachować pogodę ducha w obliczu stwierdzenia: „rolnicy muszą znaleźć nowe zajęcie, bo z pracy na roli większość gospodarstw się już nie utrzyma (...) a migrować nie będzie dokąd” [Szot, „Rzeczpospolita” z 26 IX 2000 r.]. Wszechogarniający klimat sporów o wszystko w dyskusji o rozszerzeniu Unii Europejskiej oddziałuje i musi budzić rezonans wśród państw kandydackich zwłaszcza w tak newralgicznym obszarze jakim są negocjacje rolne.

Konferencja poznańska pokazała jak bardzo potrzebna i konieczna jest wymiana myśli o sprawach wsi i rolnictwa nawet, jeśli jej uczestnicy przedstawiają zagadnienia w formie nie zakończonej, a raczej są skłonni stawiać pytania, wyrażać wątpliwości. Dzięki tej formule zaistniała możliwość konfrontacji szans

i zagrożeń, atutów i obciążeń, mocnych i słabych stron wsi i rolnictwa w miejsce jednostronnych interpretacji, choć i takie się ujawniły.

Kluczową dla całości prezentowanej wiedzy okazała się kwestia interpretacji wyników badań. Interesujące poznawczo wypadło zestawienie tytułowych „barier świadomości” z obiektywnymi warunkami, dalej: barier w opozycji do szans, z kolei barier po stronie elit czy mieszkańców wsi. Sposób formułowania zagadnień, który obejmował przestrzeń jakby pośrednią, a więc pomiędzy postawami eurosceptycznymi a euroentuzjastycznymi, czy też pomiędzy fobią a uprawnioną krytyką, lub pomiędzy koniecznością pełniejszego informowania a perswazją przekonywania, dał równocześnie okazję głębszej refleksji nad rolą socjologa w diagnozowaniu i interpretowaniu rzeczywistości.

Silnie w strukturze tematów konferencji, z racji liczby wystąpień i ich zawartości merytorycznej, zaznaczył się blok zagadnień ekologicznych. Wspomniałam wcześniej, że uczestnicy debat nie oszczędzali się nawzajem i nie starali się zanadto kurtuazyjnie obejść z gospodarzami, kosztem poszukiwania sposobów „odblokowania” debaty środowisk opiniotwórczych o sprawach wsi. Dostało się – mówiąc nieco trywialnie – autorom trzech tez, jakie zdaniem głównej referentki Barbary Fedyszak-Radziejowskiej podsycają stereotypowe widzenie wsi. Są wśród nich tezy następujące – pierwsza: „żadnych pieniędzy, tylko edukacja”; – druga: „dopłaty dla wszystkich”; – trzecia, którą autorka pośrednio zaadresowała do grupy ekologów, sprowadza się do „wiary w powszechną ekologizację polskiego rolnictwa i triumfalne zdobycie rynków europejskich przez polską zdrową żywność” [Fedyszak-Radziejowska 2000, s. 17].

Usuwanie barier w przepływie informacji przybrało formę postulatu do zrealizowania. Wskazywano nie tylko na konieczność pełniejszego, dwustronnego przepływu informacji w kierunku Unia – kraje aspirujące, ale też odwrotnie.

Dostrzegano potrzebę nasilonej komunikacji pomiędzy środowiskami opiniotwórczymi a mieszkańcami wsi i to w obu kierunkach.

Dialog, który toczył się w trakcie popołudniowej sesji pierwszej sekcji pomiędzy przedstawicielem „Samoobrony” a reprezentantami środowiska naukowego dał wiele do myślenia. Pokazał, iż jest to dla badaczy świata społecznego problem sam w sobie. Warto rozpoznać jest to, dlaczego tak trudno znaleźć wspólny język i nie narażać się na wzajemne oskarżenia o niezrozumienie.

W podsumowaniu konferencji powiedziałam, iż nie musimy się wstydzić, że w toku debat przewijał się wyraźnie ton zrozumienia i usprawiedliwienia postaw i opinii mieszkańców wsi. Stało się to możliwe dzięki tej istotnej charakterystyce poznańskiej konferencji, która umożliwiła otwarte, a nie skrepowane, tak czy inaczej rozumianą poprawnością, wypowiedzi, w których demaskowano stereotypy, mity zakorzenione również w nauce.

Zadałam też pytanie czy konferencja rozwiązała wszystkie wątpliwości? Oczywiście nie. Udało się jednak wzmocnić przekonanie o potrzebach:

- szerszego dialogu społecznego,
- głębszego namysłu nad filozofią rozwoju wsi i rolnictwa,
- intensyfikacji wielostronnej i zwrotnej edukacji.

Konferencja grudniowa odbyła się w szczególnym okresie. Koniec roku, wieku i tysiąclecia uwiarygodnił tę perspektywę, którą zarysowano na zamykającej obrady sesji ekologicznej. Wiadomość o chorobie wściekłych krów nie wzmożyła wśród uczestników poznańskiej debaty irracjonalnej fobii, ale zracjonalizowała obawy. Ówczesna kulminacja napięcia w negocjacjach z UE wyrażona ultimatum dotyczącym szybszego terminu integracji, kosztem rezygnacji z dopłat bezpośrednich, zmieniła nasze dotychczasowe oczekiwania. Wymieniony wcześniej postulat usprawnienia dialogu społecznego został częściowo przynajmniej spełniony, za co szczególne podziękowanie należy się organizatorom oraz sponсорom konferencji, a nade wszystko autorom wystąpień, którzy w liczbie 21 osób reprezentowali znaczniejsze ośrodki akademickie w kraju.

BIBLIOGRAFIA

- Bondyra K. (2000): Zbiorowości lokalne i samorząd terytorialny a przemiany polskiego rolnictwa w drodze do UE. [w:] Problem barier świadomościowych na wsi wobec integracji Polski z Unią Europejską; redakcja naukowa Eugeniusz Kośmicki, Zdzisław Czaja, Wojciech L. Janik, Akademia Rolnicza im. A. Cieszkowskiego, Poznań.
- Bukraba-Rylska I. (2000): Bariery świadomościowe w procesie integracji – propozycja myślenia odwrotnego. [w:] op. cit.
- EU-monitoring IV (2000): Jakość rządzenia. Polska bliżej Unii Europejskiej? Pod redakcją Jerzego Hausnera i Mirosławy Marody, Kraków.
- Fedyszak-Radziejowska B. (2000): Rolnicy, mieszkańcy wsi wobec perspektywy integracji Polski z Unią Europejską – bariery świadomościowe czy obiektywne uwarunkowania? [w:] op. cit.
- Kośmicki E. (2000): Kwestia rozwoju świadomości ekologicznej na wsi i w rolnictwie – przewyciężenie zacofania czy modernizacja ekologiczna. [w:] op. cit.
- Krzyminiewska G. (2000): Mentalność ekonomiczna mieszkańców wsi – bariera czy szansa w zjednoczonej Europie. [w:] op. cit.
- Pilichowski A. (2000): Postawy mieszkańców wsi wobec przemian strukturalnych w rolnictwie w Polsce lat 90. [w:] op. cit.
- Podedworna H. (2000): Integracja Polski z UE w świadomości polskich farmerów. [w:] op. cit.
- Wieruszewska M. (2000): Bariery świadomościowe jako problem przekładalności perspektyw w postrzeganiu integracji polskiej wsi i rolnictwa z Unią Europejską. [w:] op. cit.
- Wilkin J. (1999): Wielofunkcyjna wieś i wielofunkcyjne rolnictwo w polityce państwa [w:] Społeczne aspekty transformacji systemowej w Polsce. Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych Wyd. Key Text, Warszawa.

MARIA WIERUSZEWSKA

**PROBLEMY BARIER ŚWIADOMOŚCIOWYCH NA WSI WOBEC INTEGRACJI
POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ**

STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą podsumowania konferencji naukowej o tym samym tytule jaka odbyła się w Poznaniu 1-2 grudnia 2000 r. Konferencja zgromadziła uczonych ze znacniejszych ośrodków naukowych, różnych orientacji, ale jej trzon stanowili badacze świata społecznego, osoby szczególnie wyczulone na stereotypy o wsi, blokujące potrzebę debat środowisk opiniotwórczych, ekspertów i polityków nt. „barier świadomościowych” mieszkańców wsi. Dzięki przyjętej formule zaistniała możliwość konfrontacji szans i zagrożeń związanych z integracją z UE, atutów i obciążeń, mocnych i słabych stron wsi i rolnictwa w miejsce jednostronnych interpretacji. Kluczowa dla całości prezentowanej wiedzy okazała się kwestia interpretacji wyników badań. Jak podkreśla autorka artykułu znalezienie płaszczyzn stycznych w dotychczasowym „sporze języków” oznacza „nowy pomysł na rozwój”, w którym można by zminimalizować upokarzające poczucie zbędności ludności rolniczej, osłabić lęk przed gwałtownymi zmianami, który nie może przecież dziwić, nawet przy wysokiej tolerancji niepewności właściwej dla nowej kultury organizacyjnej. Konferencja wzmocniła przekonanie uczestników o konieczności szerszego dialogu społecznego, potrzebie głębszego namysłu nad filozofią rozwoju wsi i rolnictwa, a także niezbędności intensyfikacji wielostronnej i zwrotnej edukacji.

MARIA WIERUSZEWSKA

**PROBLEM OF CONSCIOUSNESS BARRIERS IN RURAL AREAS CONCERNING
POLISH INTEGRATION WITH THE EUROPEAN UNION**

SUMMARY

This paper is a summary of the conference at the same title, which was held in Poznań in 1-2 November 2000. The conference gathered scientists from more important scientific centres and different orientations. But first of all researchers of social science, people who are particularly sensitive to stereotypes of country which block a need of a debate of experts, politicians and the environment giving an opinion on „consciousness barriers” of rural inhabitants. Thanks to an established formula a confrontation of chances and threats concerning EU integration, trumps and liabilities, weak and strong points of the country and agriculture in place of unilateral interpretations is possible. Crucial to the whole of the presented knowledge was the interpretation of research results. As the author emphasises, to find a common ground in current „language dispute” means „a new development idea”. It can minimise humiliating feeling of the country people redundancy, reduce a fear of sudden changes which can not astonish, even with high toleration of an uncertainty characteristic of a new organising culture. This conference convinced participants of a necessity of the wider community dialogue, a need of deeply thought in philosophy of the country and agriculture development and also an absolute necessity of broad education.